

„Broń zwierciadłem epoki.  
Andrzeja Nadolskiego bronioznawcze dokonania i inspiracje”,  
XII Międzynarodowe Kolokwium Bronioznawcze,  
Łódź, 21–22 listopada 2013 r.

Konferencja odbyła się z inicjatywy Ośrodka Badań nad Dawnymi Technologiami Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oraz Oddziału Łódzkiego PAN. Inspiracją spotkania była dwudziesta rocznica śmierci profesora Andrzeja Nadolskiego, wybitnego mediewisty, bronioznawcy i archeologa, inicjatora pierwszych kolokwium o tematyce militarnej i powiązanego z nimi czasopisma „Fasciculi Archaeologiae Historicae”.

Z uwagi na doniosłość wydarzenia, wśród licznie zebranych gości i referentów, nie zabrakło szerokiej grupy przyjaciół, uczniów i osób związanych w różny sposób z Profesorem. Spotkanie otworzył prof. Jerzy Maik, kierownik łódzkiej placówki IAE PAN, przypominając pokrótce sylwetkę uczonego i jego dokonania. W dalszej części głos zabrali prof. Aleksander Welfe, p.o. prezesa Oddziału PAN w Łodzi oraz prof. Stanisław Słomkowski, dyrektor Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN. Prof. Witold Świątosławski odczytał list przysłany przez Anatolia N. Kirpičnikowa z Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu.

Obrazy zostały podzielone na dwie części. Pierwszego dnia zaprezentowano referaty bezpośrednio związane z działalnością Andrzeja Nadolskiego w różnych dziedzinach nauki, ale zawierające także refleksje dotyczące współczesnego polskiego bronioznawstwa. Większość z nich została przygotowana wcześniej do druku. Dzięki temu, już w trakcie konferencji, zaprezentowano 59 tom serii Acta Archeologia Lodziensia z opublikowanymi tekstami. Czytelników zainteresowanych treścią tych wystąpień odsyłam do wskazanej publikacji<sup>1</sup>.

Podczas drugiego dnia obrad, referenci prezentowali wyniki własnych studiów nad średniowiecznym i wczesnonowoczesnym orężem. Jan Szymczak (Łódź) w referacie „*Equus militaris* w Polsce średniowiecznej” omówił rolę konia w wojsku polskim; jest ona trudna do przecenienia. Zwierzę to było otaczane szczególną dbałością i troską, wynikającą nie tylko z wielkiej wartości materialnej bojowego *dextrarius*a. Nierzadko bowiem od jego sprawności i wytrzymałości zależał los nie tylko szeregowego rycerza, ale i głów koronowanych, co znakomicie oddają słynne słowa Jerzego VIII z dramatu Wiliama Szekspira „Konia, konia, królestwo za konia”.

Tadeusz Grabarczyk (Łódź), „Uwagi o składzie i uzbrojeniu polskiej jazdy zaciężnej w latach 1474–1499. Czy rejestry popisowe kłamią?”, zastanawiał się, dlaczego w większości popisów wojska żołnierzy przynależnych do formacji kopijniczych i strzelczych zazwyczaj wy-

<sup>1</sup> „Broń zwierciadłem epoki” Andrzeja Nadolskiego bronioznawcze dokonania i inspiracje, red. P. Strzyż, W. Świątosławski, Acta Archeologia Lodziensia, t. 59, Łódź 2013. Tom zawiera następujące teksty: M.M. Blombergowa, *Prof. dr hab. Andrzej Nadolski nie tylko bronioznawca*; L. Kajzer, *O meandrach polskiego bronioznawstwa słów kilka*; S. Ekdahl, *Andrzej Nadolski und Grunwald. Erinnerungen*; P. Strzyż, *Andrzej Nadolski i badania pól bitewnych*; O. Ławrynowicz, *Profesora Andrzeja Nadolskiego zainteresowania kulturą rycerską — badania i popularyzacja wiedzy*; P.N. Kotowicz, A. Michalak, *Wczesnośredniowieczna broń obuchowa z terenu Polski w dorobku Andrzeja Nadolskiego z perspektywy kolejnych badań*; T. Poklewski-Koziell, *Rekonstrukcja w 1949 roku przez Andrzeja Nadolskiego drewniano-ziemnego wału wczesnośredniowiecznego grodu łączyckiego*; M. Głosek, *Udział Profesora Andrzeja Nadolskiego w badaniach cmentarzy polskich oficerów na Wschodzie*; J.-M. Poisson, *Andrzej Nadolski et les débuts de l'archéologie médiévale en France. Notes et souvenirs* (wygłoszony przez Mariusza Mielczarka); K. Skóra, *Kilka wyjątków od reguły, czyli o „nieśredniowiecznych” początkach Andrzeja Nadolskiego*; J. Nadolski, A. Nadolska-Styczyńska, *Pozazawodowe zainteresowania i pasje Andrzeja Nadolskiego*. W publikacji nie znalazł się przedstawiony w pierwszym dniu konferencji tekst K. Czarnieckiego (Poznań), „Średniowieczna broń i barwa w ikonosferze Andrzeja Nadolskiego”. Autor omówił szerokie spektrum źródeł wykorzystywanych przez A. Nadolskiego.

mieniano bez uzbrojenia zaczepnego — czy go po prostu nie mieli, czy używanie takiego oręża uznawano raczej za ordynarne (lub oczywiste, pospolite) i z zasady pomijano. Analiza źródeł nie przynosi tutaj jednoznacznej odpowiedzi. Znane są bowiem przykłady wyplat odszkodowań za oręż utracony w wojnie, mimo że we wcześniejszym spisie nie został on odnotowany, jak również przypadki rot, w których część żołnierzy faktycznie takiego uzbrojenia nie posiadała. Autor w konkluzji dotyczącej wiarygodności popisów przytoczył znane powszechnie słowa piosenki: „żołnierz dziewczynie nie skłamię, ale nie wszystko jej powie”.

Wojciech Iwańczak (Kielce), „Wojny husyckie w nowszej historiografii — zagadnienia wybrane”, zaprezentował nowego spojrzenie na historię wojen husyckich w Czechach. Referent podkreślił, że w nauce czeskiej, po „aksamitnej rewolucji”, wyraźnie daje się zauważyć ponowne zainteresowanie okresem rewolucji husyckiej. Jej „proletariacki” charakter był wyraźnie wykorzystywany propagandowo w czasach socjalizmu, stąd wzrost liczby publikacji próbujących „odbrzązować” ruch husycki. Dotyczy to też zagadnień wojskowych, dotychczas przedstawianych głównie na podstawie prac J. Durdika. Pokolenie młodszych badaczy, takich jak P. Čornej, F. Šmahel czy J. Kejř, w licznych opracowaniach, starało się zmienić dotychczasowe spojrzenie na bitwy, m.in. Wyszehrad (1420 r.), Maleszów (1424 r.) oraz wreszcie Lipany (1434 r.), przeprowadzając ponowną krytykę źródeł pisanych, co pozwoliło na wydobycie nowych, nieznanych dotychczas informacji.

Aleksander Bołdyrew (Piotrków Trybunalski) skupił się na „Uzbrojeniu polskiej piechoty zaciężnej w pierwszej połowie XVI w.” Przedstawił rodzaje oręża, z którymi piechurzy wstępowali do służby. Zebrane informacje źródłowe pozwoliły Autorowi na określenie zestawów uzbrojenia (tzw. armatury), najbardziej charakterystycznych dla poszczególnych formacji (kopijników, pawężników, strzelców oraz proporczników). W każdym z przypadków badacz określił częstotliwość współwystępowania różnych elementów uzbrojenia ochronnego i zaczepnego. Asortyment i kompletność wyposażenia były ściśle uzależnione od stanu majątkowego żołnierzy wступujących na służbę.

Zagadnieniom technologii produkcji dawnego uzbrojenia poświęcone było wystąpienie Pawła Kucypery (Toruń) oraz Jiří Hoška (Praga), „Stal hipereutektoidalna we wczesnośredniowiecznej produkcji mieczowniczej w Europie”. Punktem wyjścia ich badań były publikacje angielskiego badacza Alana R. Williamsa dowodzące, że stal wysokowęglowa (hipereutektoidalna), używana do wykuwania mieczy z sygnaturą „ULFBERTH”, miała pochodzić aż z Azji, skąd dostarczano ją do pracowni europejskich. Badacze wykazali, że wczesnośredniowieczne ośrodki zajmujące się przeróbką rud żelaza w prosty sposób, przy wykorzystaniu tygli odlewniczych, mogły otrzymać na miejscu stal o wysokiej zawartości węgla, bez potrzeby kosztownego i uciążliwego importu.

Antoni R. Chodyński (Malbork), „Miecz św. Galgano z pustelni Montesiepi w Toskanii. Transmisja legendy arturiańskiej o czynach rycerskich z XIII wieku na ziemi włoskiej”, przybliżył sylwetkę tytułowego Galgano, który za młodu był rycerzem nie stroniącym od przemocy i rozboju. Za sprawą nieszczęśliwego przypadku, przed śmiercią w roku 1181, nawrócił się i zamieszkał w pustelni. Swoją miecz wbił w pobliską skałę, a samo miejsce stało się wkrótce przedmiotem kultu.

Lech Marek (Wrocław), omówił „Dzieła królewskiego miecznika Juana Martineza Starszego odkryte na terenie Polski”. Miecznik królewski, Juan Martinez, działał w Toledo w okresie od schyłku XVI do początków XVII stulecia. Jego wyroby odznaczały się nie tylko wysokimi właściwościami bojowymi, ale prezentowały również niezrównane walory estetyczne, co sprawiło, że były zamawiane przez głowy koronowane. W zbiorach polskich nie jest ich wiele, niemniej jednak egzemplarze takie udało się odnaleźć w Muzeum w Elblągu, gdzie przechowywana jest głównie rapieru oraz przeznaczony do niej pendent. Z kolei Muzeum w Brzegu dysponuje wspaniałym rapierem o ażurowej głowni z sentencjonalnymi napisami oraz rękoje-

ścią ze stali, misternie wycinaną. Według Autora dostały się one na nasze ziemie zapewne w wyniku kontaktów z ośrodkami w ówczesnie hiszpańskiej Holandii.

Do zagadnień technologicznych nawiązywało też wystąpienie Grzegorza Żabińskiego (Częstochowa–Siemianowice Śląskie), „Rewolucja technologiczna czy zabytek z epoki industrialnej”. Autor przedstawił wyniki badań nad odlanym z żelaza mieczem znajdującym się w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku. Dawne badania Jerzego Piaskowskiego wskazywały, że jest to średniowieczny oręż opracowany w nowatorskiej technologii. Natomiast po ponownych, dokładnych oględzinach tego egzemplarza i dodatkowych analizach metaloznawczych stwierdzono, że głowicę wykonano z użyciem tokarki, a głownię opracowano z zastosowaniem technik walcowania. Odkryte na mieczu oznaczenia umożliwiają inne datowanie zabytku — na schyłek XIX i początek XX w. Jest to więc kopia wykonana na potrzeby rekonstrukcji historycznych wojsk krzyżackich z tego właśnie okresu.

Romuald Odoj (Grunwald), „Badania archeologiczne Pól Grunwaldu”, scharakteryzował dzieje badań tego pobojuwiska, miejsca jednego z największych triumfów polskiego wojska. Przedstawił początek tych prac, w latach pięćdziesiątych XX w., oraz późniejsze o dekadę poszukiwania, podjęte przez ekipę kierowaną przez prof. Zdzisława Rajewskiego. Autor skoncentrował się głównie na badaniach prowadzonych przez zespół prof. A. Nadolskiego, w tym na badaniach archeologicznych kaplicy oraz poszukiwaniach mogił pobitewnych lub elementów uzbrojenia.

Znany badacz tematyki grunwaldzkiej, Sven Ekdahl (Berlin), „Das Ultimatum Sigismundus von Luxemburg an Władysław Jagiello vom 17. Juni 1410. Eine Inhaltanalyse”, zajął się ustaleniem właściwej daty ultimatum, które wystosował Zygmunt Luksemburski, sojusznik zakonu krzyżackiego, w obronie jego interesów w czasie Wielkiej Wojny. Z kolei Klaus Militzer (Kolonia), „Kölner Söldner im Mittelalter”, prześledził losy oddziałów wojsk zaciężnych z Kolonii w średniowieczu. Oddziały te z reguły były nieliczne, lecz brały udział w wielu wyprawach, m.in. do Włoch, Francji, Hiszpanii, a być może zostały także zatrudnione przez Zakon i wzięły udział w bitwie pod Grunwaldem. Podstawę ich utrzymania stanowił wypłacany im żołd, ale właściwy zysk zapewniały raczej łupy.

Sesję zakończył referat Gediminasa Vaitkeviciusa (Wilno), „Struktura obronna Krzywego grodu w Wilnie”. Najstarsze założenia grodu wileńskiego powstały w 1221 r., a już w pół wieku później poddano je znaczącej modyfikacji — rozbudowując i unowocześniając cały system. Dalsze przebudowy (już w XIV stuleciu) doprowadziły do powstania dwóch linii obrony: wschodniej (zewnętrznej, opartej na obronie liniowej) i wewnętrznej (opartej na rozbudowanym systemie z możliwością obrony flankowej). Fortyfikacje te przez długi czas uważano za niezdobyte, a jedyny taki przypadek miał miejsce w 1390 r., kiedy to siły Witolda i Krzyżaków opanowały gród po zdradzie załogi.

Zaprezentowanym referatom często towarzyszyła dyskusja, szczególnie ożywiona w przypadku „technologicznych” wystąpień Pawła Kucypery i Grzegorza Żabińskiego.

W podsumowaniu obrad Jerzy Maik podkreślił wagę dokonań Andrzeja Nadolskiego i dorobku samego kolokwium. Zaznaczył przy tym, że bronioznawstwo jest gałęzią nauki intensywnie rozwijającą się i poruszającą coraz to nowe zagadnienia. Zachęcił również referentów do składania tekstów do druku do kolejnego tomu „Fasciculi Archaeologiae Historicae” i zaprosił na następne Kolokwium.

*Piotr Strzyż*  
(Łódź)

